

# GŁOS WĄBRZEŃSKI

**Przedpłata:** w kwart. miesięcznie 1,50 zł z od-  
rocznikiem przez pocztę 20 gr  
złoty. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrze-  
żeniu emigracyjnym, złożeniu pracy, przerwaniu be-  
zpośrednio, straconym się nie prawa będąc pozostarem-  
szczyt kosztów gazety, lub czerwiec ceny abonam-  
entu. Za daty ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.



**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza  
mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na  
str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogła-  
szeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodni-  
owo w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa  
23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11  
Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Środa Apoloniusza m.  
Czwartek Tymona m.  
Piątek Wiktora i Anton.

Dziś wschód słońca o godz. 4.59 zach. 7. 1  
Jutro „ „ „ 4.57 „ 7. 3  
Dziś „ księżycy „ 4.46 „ 4.33

Nr. 46

Wąbrzeźno, środa 19 kwietnia 1928 r.

Rok VIII

## W przededniu zbliżenia polsko - włoskiego.

Z dziejów naszej walki o zdobycie  
opinii włoskiej.

Zdobywanie opinii publicznej ma we Włoszech specjalne znaczenie, gdyż ta opinia ruchliwa i zmienna łatwo się uprzedza, ale w sposobach myślenia raz zdobytych jest uparta.

Przez długi czas wypadki pracowały przeciw nam. Wszystko co było w naszej zagranicznej polityce niedociągnięciem, omyłką lub niepowodzeniem, było skrupulatnie przez propagandę niemiecką wyzyskane. Wszystko to w okresach rządów Nitti i popolarów było stale przeciw nam podtrzymywane przez czynniki półoficjalne a nawet oficjalne.

A trzeba zauważyć, że nigdzie nie jest tak, jak we Włoszech opinia ufna swemu rządowi w zakresie polityki zagranicznej, a specjalnie to zaufanie wyraża się skoro taki czy inny rząd włoski uzna za stosowne wskazać opinii palcem, kto jest w polityce zagranicznej nie zasługujący na poparcie, lub kogo opinia włoska powinna zwalczać. To zaufanie do oceny rządu jest może jedną z najcharakterystyczniejszych cech opinii włoskiej.

Nic dziwnego więc, że ziarna rzucane za rządów Nitti wydały bujne chwasty niechęci, a nawet nienawiści ku Polsce. Od chwili zaś, kiedy opuścił Rzym poseł Skirmunt obejmując stanowisko ministra spraw zagranicznych, poselstwo polskie bez posła przez dłuższy czas nie było w stanie sprostać kampanii antypolskiej. Niebogała w środki nie posiadająca biura prasowego w całej pełni, nie mogła dać rady i zorganizować jakiegokolwiek kontrakcji. To też „Nittizm” panował się niemal wszędzie, sprostowania polskie były bezbarwne, a trafiając na niechętny grunt były bezowocne. Nie mogło być inaczej w poselstwie bez posła, a więc bez kierunku świadomego, bez odpowiedniego autorytetu posiadającego kierownika.

Po tej chmurnej przeszłości nastąpił okres lepszy. Nitti i jego poplecznicy padli. Rząd Mussoliniego docenił zaczął rolę i znaczenie Polski, do czego przyczyniła się zrównoważona polityka i taktyka ówczesnego posła a dzisiejszego ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego. Późniejsza wizyta min. Skrzyńskiego w Rzymie doprowadziła do stosunków bliższych.

Realne stosunki handlowe, pożyczka włoska (pierwsza polska pożyczka zagraniczna) — oto wydarzenia, które sprzyjały zbliżeniu Włoch i Polski.

Rok 1925 był szczególnie intensywnym okresem zdobywania opinii włoskiej. Cały szereg odczytów o Polsce, różne imprezy propagandowe na rzecz naszego kraju spłotyły się w jedną całość, streszczającą się w jednym zdaniu: **nastrój włoskiej opinii zmienił się dla nas na lepsze.**

W czasie kampanji o miejsce dla Polski w Radzie Ligi Narodów już ani w jednym piśmie włoskim nie było widać specjalnego dla nas uprzedzenia, przeciwnie była widoczna **życzliwość i poparcie.** Zaś oficjalne stanowisko rządu włoskiego, odsłonięte publiczności w pożegnalnej deklaracji premiera Mussoliniego złożonej posłowi Zaleskiemu było ukoronowaniem tej poprawy stosunków, tego zbliżenia Włoch do Polski.

Rząd, społeczeństwo, nawet sfery finansowe — oto wszystkie żywotne siły narodu włoskiego, które zdecydowanie deklarowały się przychylnie dla Polski w ciągu późniejszych miesięcy z kulminacyjnym punktem tej życzliwości w kampanji o miejsce Polski w Radzie Ligi przed marcem 1926 r.

Kiedy godność posła polskiego w Rzymie objął p. St. Koziński, rząd włoski był już zdecydowanie popierający główne zadania polityki polskiej. Opinia włoska rozumiała już nasze zabiegi i życzyła im powodzenia.

W dziedzinie ekonomicznej zanotować trzeba szczęśliwe zakończenie długich rokowań o nabywanie węgla polskiego, usunięcie handlowego dysonansu, jaki istniał i usunięcie wszelkich innych handlowych trudności.

Po wytworzeniu się takiego nastroju przyjaźni, ugruntowanego dziś jeszcze ostatnią wizytą

min. Zaleskiego w Rzymie, spodziewać się trzeba, że kwestja jak najściślejzego zbliżenia i sojuszu między dwoma bratnimi narodami będzie kwestją tygodni. Sytuacja i warunki są jak najlepsze. Zewnętrzne położenie międzynarodowe w tym kierunku pcha oba narody z szybkością zawrotną.

Dlatego też istnieje uzasadniona nadzieja, że moment zostanie wykorzystany i przypieczętowany umową dla obu państw pożądaną i niezbędną.

## Minister Zaleski złoży wizytę w Watykanie

po 24-godzinnym pobycie w Neapolu w myśl etykiety watykańskiej. Prasa włoska podnosi znaczenie przyjaźni italo-polskiej.

Rzym. Minister Zaleski zwiedził międzynarodowy instytut rolnictwa. Ministra powitał wice przewodniczący instytutu, członkowie stałego komitetu oraz szereg osobistości.

Dnia 17 bm. rano wizyta min. Zaleskiego w Rzymie traci oficjalny charakter. Następnie czyniąc zadość wymogom etykiety watykańskiej, min. Zaleski wyjeżdża na 24 godziny do Neapolu, poczem od chwili złożenia wizyty papieżowi w środę stanie się oficjalnym gościem Watykanu. Audjencja u papieża została wyznaczona na środę w południe, poczem u ambasadora Skrzyńskiego odbędzie się śniadanie z udziałem kardynałów Gaspariego i Lauriego, biskupów polskich i wyższych przedstawicieli kleru rzymskiego.

Po audjencji min. Zaleskiego u papieża nastąpi druga, na której przyjęci będą oboje państwa Zalescy, poczem minister złoży wizytę kardynałowi Gaspariemu.

W środę o godz. 6 wiecz. min. Zaleski wyjeżdża do Warszawy. W poniedziałek wieczorem w poselstwie polskim poseł Knoll wydaje uroczysty obiad dla włoskich przyjaciół państwa Zaleskich.

### Głosy prasy włoskiej:

Rzym. Prasa włoska szeroko omawia toasty, wygłoszone w czasie przyjęcia oficjalnego przez

min. Zaleskiego oraz premiera Mussoliniego.

Wszystkie pisma w dalszym ciągu omawiają znaczenie wizyty min. Zaleskiego we Włoszech. „Messagero” w artykule wstępnym pt. „Szczera współpraca” pisze, że słowa, wygłoszone przez min. Zaleskiego oraz Mussoliniego są cenniejsze, niż zazwyczaj wymaga protokołu oficjalny.

### Powrót ministra Zaleskiego.

W piątek o godz. 3 i pół powraca z Rzymu drogą przez Wiedeń p. minister spraw zagranicznych August Zaleski z małżonką. P. minister po drodze nie zatrzyma się nigdzie.

Po powrocie p. ministra Zaleskiego zostaną rozpatrzone niektóre sprawy personalne, dotyczące zmian na placówkach zagranicznych, o których już donosiła część prasy. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, dotychczasowy poseł w Sztokholmie dr. Alfred Wysocki obejmuje w połowie maja stanowisko podsekretarza stanu w ministerjum spraw zagranicznych. Na jego miejsce przewidziany jest dotychczasowy dyrektor departamentu politycznego p. Jackowski. Wszelkie inne zmiany, dotyczące placówki dyplomatycznej w Berlinie i Rzymie, omawiane będą dopiero później.

## Opinia całego cywilizowanego świata potępia zamach w Medjolanie.

Paryż. Prasa paryska jednogłośnie oburza się na sprawców zamachu w Medjolanie, nazywając postępek ich ohydny i podłym czynem. Pisma przypominają gorącą sympatię i współczucie króla dla nieszczęśliwych ofiar zamachu.

Prasa włoska jednogłośnie potępia sprawców zamachu w Medjolanie, domagając się dla nich najsurowszej kary. Pisma twierdzą, że faszyzm nie pozwoli się zastraszyć zbrodniczymi postępkami swoich wrogów.

Cała prasa niemiecka omawia żywo zamach na króla włoskiego, przypisując go jednogłośnie grupom anarchistycznym. Zbliżona do ministra Stresemanna „Taegliche Rundschau” potępia zamach i wyraża współczucie dla narodu włoskiego.

Socjalistyczny „Vorwärts” uważa za rzecz zupełnie pewną, iż zamachu mogli dokonać tylko

anarchiści oraz przypomina, że królowi Wiktorowi Emanuelowi udało się po raz drugi szczęśliwie uniknąć katastrofy.

### Cziczeryn też gratuluje.

Warszawa. Z Moskwy donoszą; Komisarz dla spraw zagranicznych Z. S. S. R. Cziczeryn, złożył w sobotę gratulację w poselstwie włoskim w Moskwie, wyrażając radość z powodu ocalenia króla Wiktora Emanuela.

### Nabożeństwo dziękczynne w Medjolanie.

Medjolan. W katedrze medjolańskiej odbyło się uroczyste nabożeństwo dziękczynne z powodu ocalenia króla, odprawione przez kardynała Tosi.

## „Kulturalne” metody w ojezyźnie „Kulturkampf”.

Polski pociąg osobowy obrzucony kamieniami.

Katowice. Onegdaj wieczorem polski pociąg osobowy zdążający z Bytomia do Szarleja obrzucony został na terenie niemieckim kamieniami, które powybiły szyby w wagonie osobowym i wpadły do przedziału, wywołując popłoch

pasażerów. Na szczęście nikt nie został pokaleczony.

Komisariat policji w Szarleju prowadzi w tej sprawie śledztwo, poczem akta sprawy przekazane zostaną władzom niemieckim dla wykrycia sprawców brutalnej napaści.

## Rolnictwo — skarbem narodowym Rzplitej.

### Przedstawiciel amerykańskiej finansjery o zdolnościach kredytowych Polski.

Warszawa. Minister skarbu Czechowicz odbył w dniu 15 bm. dwugodzinną konferencję z doradcą amerykańskim Banku Polskiego p. Deveyem. Konferencja ta pozostaje w ścisłym związku z przyjazdem do Warszawy generalnego dyr. Banker Trustu p. Tillney'a.

Warszawa. Rzecznik amerykański doradca finansowy Banku Polskiego p. Devey wydał 15 bm. obiad na cześć bawiącego w Warszawie generalnego dyrektora „Bankers Trustu” Tillney'ego. Na obiad zaproszeni zostali przedstawiciele ministerstwa skarbu Banku Polskiego i amerykańskiego świata finansowego.

Warszawa. Generalny Dyrektor „Bankers Trustu”, Tillney, który bawił przez trzy

dni w Warszawie i w ciągu tego czasu odbył konferencję z ministrem Czechowiczem i dyrektorem Młynarskim, stwierdza, że sytuacja gospodarcza kraju przedstawia się ogólnie biorąc bardzo dobrze. Stan finansów polskich jest zupełnie poprawny.

Rolnictwo polskie i przemysł, a szczególnie to pierwsze rokuje największe możliwości, przeto p. Tillney nie widzi przeszkód w udzielaniu Polsce kredytów, owszem jest zdania, że zagraniczne sfery bankowe winny dążyć do bezpośredniego zaangażowania się kredytowego w Polsce, szczególnie zaś do lokaty kapitałów w przedsiębiorstwach rolnych, które — odpowiednio wykorzystane — mogą dać olbrzymie zyski.

## Polska sytuacja finansowa budzi uznanie zagranicą

### Co mówi prezes zarządu Trustu banków amerykańskich.

Warszawa, 17. 4. Przebywający w Warszawie prezes Zarządu Bankers Trustu p. Tillney odbył wczoraj dalsze konferencje z min. skarbu Czechowiczem i doradcą finansowym Banku Polskiego p. Deveyem. Po odbyciu tej konferencji p. Tillney złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenie, w którym podkreślił swe wielkie wrażenie, odniesione na podstawie zaobserwowanego nadzwyczaj szybkiego uzdrowienia ekonomicznego Polski. Niezwykle zdrowe podstawy finansowe, zdaniem p. Tillney, sprawiają, że rząd polski

nie odrzuca obecnie finansowania przedsiębiorstw społecznych. Prywatne oszczędności stale i bezwzględnie się zwiększają. Zagranica szukać będzie coraz częściej lokaty kapitału w Polsce w drodze bezpośrednich pożyczek dla przemysłu, rolnictwa a nawet przedsiębiorstw społecznych. W końcu podkreślił, że nie zna kraju na świecie, gdzieby zarządzania stabilizacyjne spowodowały tak szybkie uzdrowienie stanu ekonomicznego państwa jak to miało miejsce w Polsce.

## Unieszkodliwienie groźnej bandy na Pomorzu.

### Zwycięska walka policji z bandytami w rozwalonym młynie.

Od dłuższego czasu policja śledziła tropy tajemniczej szajki, grasującej na Pomorzu. Ostatnim czynem bandy była kradzież z włamaniem u gospodarza Szafadacha w Pałubi nie pow. kościerskim. Banda znakomicie zorganizowana terroryzując okolicę, nie dawała się ująć.

Ale wreszcie przyszedł jej kres. W pierwszy dzień światek wielkanocnych policja otrzymała meldunek o pojawieniu się bandy. Wysłany patrol policji i żandarmerji natknął się pod wsią Stara Kiszewa na dwóch podejrzanych osobników. Gdy zawezwano ich, aby zatrzymali się, osobnicy ci rzucili się do ucieczki i wpadli do starego młyna, skąd na wezwanie policji, aby się poddali, odpowiedzieli strzałami. Wywiązała się długotrwała strzelanina, podczas której jeden żandarm i trzech policjantów odnieśli rany.

Wkrótce jednak wyczerpał się zapas amunicji bandytów i prażeni ogniem policjantów,

nie mając innego ratunku, zrezygnowali z dalszej walki i na znak poddania się wywiesili białą chustę. Policjanci wtargnęli do budynku. Opryszków okuto i przewieziono do Starogardu. Natychmiast przeprowadzone śledztwo — wykazało, że ujętymi byli 2 członkowie dotąd nieuchwytej szajki bandytów — włamywaczy Wieszkowski i Warszawski.

Zeznali oni, że wraz z innymi członkami dokonali przeszło 40 napadów rabunkowych z bronią w rękę. Poza to zeznali, że szajka jest w stanie likwidacyjnym, gdyż herszt, niejaki Paweł Brzeziński vel Pałkowski, obywatel Wolnego Miasta Gdańska, ma zamiar ożenić się i zaprzestać haniebnego procederu. Wskazali też miejsce, gdzie ukrywali zagrabione przedmioty. Znalaziono tam również 4 rewolwery typu Mauser, narzędzia do prucia kas i wogóle dużo instrumentów złodziejskich. Bandytów osadzono w więzieniu.

## O ambasadę polską w Rzymie.

Warszawa. Jak się dowiaduje, podczas pobytu swego w Rzymie minister spraw zagranicznych Zaleski omówił z szefem rządu włoskiego Mussolinim sprawę podniesienia poselstw obu państw w Warszawie i Rzymie (przy Kwirynale) do godności ambasad.

## Dwa nowe statki handlowe.

Jeden z dwóch nowych statków handlowych, zamówionych przez rząd polski w Anglii — został już wykończony. Próbną jazdą odbędzie się 24 bież. miesiąca. Statek ten nosi nazwę „Niemen” i wyjedzie w pierwszą podróż na morze Drodziemne. Pojemność statku wynosi 5.020 ton.

Drugi statek — „Wisła” zostanie ostatecznie wykończony w miesiącach letnich roku bieżącego.

## Lotnicy węgierscy w ślady „Bremenu”.

Budapeszt. Lotnicy węgierscy zamierzają odbyć lot przez Ocean z Budapesztu do Nowego Jorku i z powrotem. Plan ten rzekomo ma finansować, znany z afery fałszerskiej ks. Windischgratz.

## Gest francuskiego generała.

### Wesołe załatwienie poważnego konfliktu między gen. a szereg.

Francuski generał Pelissier, swego czasu zwycięzca w wojnie krymskiej, a później gubernator Algieru, był bardzo wymagający i surowy, gdy chodziło o służbę, lecz mężny i sprawiedliwy. Pewnego razu zatrzymał on żołnierza kolonialnego i kazał mu się z jakiegoś przekroczenia wytłumaczyć. Spaki dał nie właściwą odpowiedź, wobec czego dostał szpicrutą w twarz.

Wściekły Spaki wyjął rewolwer skierował go w generała. Rewolwer jednak nie wypalił. A generał na to: „Trzy dni aresztu za trzymanie broni w stanie niewłaściwym”.

W ten sposób bardzo poważny ten zatarg został całkowicie załatwiony.

## Jubileusz Paderewskiego.

W roku bieżącym przypada 50-lecie pracy artystycznej J. I. Paderewskiego mija bowiem pół wieku od dnia, w którym znakomity pianista, 18-letni podówczas młodzieniec, powołany został jako laureat konserwatorium warszawskiego na stanowisko profesora klasy fortepianowej w tymże konserwatorium, a tem samem rozpoczął zawodową karierę muzyka.

Bydgoszcz pierwsza pospieszyła z uczczeniem jubileuszu Paderewskiego, urządzając, staraniem tantejszego Towarzystwa muzycznego, koncert ku jego czci. Program koncertu wypełniły: przemówienie dr. Baumana o znaczeniu Paderewskiego, oraz pieśni, utwory fortepianowe, sonata skrzypcowa i urywki z Manru w wykonaniu miejscowych artystów.

NELLY LIEUTIER

## Zona Renegata.

57)

(Dokończenie)

— Ach, dzięki wam! — zawołała młoda kobieta rzucając się ku Marcie, której czoło okryła pocałunkami.

— Pani pozostaniesz teraz zawsze z nami? nieprawdaż? — spytała dziewczyna.

Klemencja po chwili wahania odpowiedziała:

— Nie, jak tylko będziesz trochę zdrowsza, za dwa lub trzy dni powrócę do Paryża, gdzie mieszkam, ale ty Marto odwiedzać mnie będziesz tam często; wszakże pan nie masz nic przeciwko temu? — spytała zwracając się do Henryka.

Widząc, że Marto oczami bada wyraz jego twarzy, młody człowiek usiłował uśmiechnąć się i rzekł z pewnym odcieniem wesołości:

— Wkrótce z pewnością oczekuj nas pani, chora nasza bowiem potrzebować będzie niejednej tak gorliwej służy jak pani i ciotka Wiktoryna.

Czy Klemencja zrozumiała co chciał powiedzieć przez to?

Wkrótce potem zwróciła się w stronę pokoju, w której dla Marty mogła być niewidzialną i wzrokiem zdawała się przyzywać dla siebie lekarza.

Tymczasem ciotka Wiktoryna zbliżyła się do chorej i rozmawiała z nią półgłosem.

— Czy wyjechać... czy czekać na nią? — spytała Klemencja z widoczną trwogą.

— Nie jedź pani — odrzekł Henryk cicho.

I w oczach jego zajaśniały dwie łzy, które stoczyły się natychmiast.

— To już długo nie potrwa — mówił dalej — jakby odpowiadając na myśl młodej kobiety. Niech ma przynajmniej to ostatnie szczęście, że skończy pośród wszystkich, których kocha.

W tej chwili chorą napadło pewnego rodzaju duszenie, a Henryk z Klemencją podbiegli ku jej łóżu.

— Dlaczego odstępujecie mnie — zapytała uspokoiwszy się trochę. Alboż nie macie przed sobą całej przyszłości, gdy mnie zaledwie chwil kilka pozostaje zabawić między wami?

— Marto, najdroższa Marto, nie mów tak — zawołała ciotka Wiktoryna — ujmując w dłonie bladą rękę chorej. Wiesz dobrze, że cię ocalimy siłą starań naszych i miłości.

— Tak, zrobilibyście to, gdyby mnie można było ocalić, moja ciotciu. Ale to niepodobna, przekonana jestem o tem również jak wy, choć mnie pocieszacie. Te wzruszenia dzisiejsze, wzruszenia słodkie, których pragnęłam, wytłpiły ostatnią iskierkę sił we mnie.

— Nie mów — ozwał się Henryk; pozostaniemy przy tobie przez cały czas, tylko bądź spokojna i usnij. Jutro będziesz mogła znowu rozmawiać z nami dowoli.

— Jutro! — odrzekła Marta z smutnym uśmiechem. Nie, pozwólcie mi dzisiaj wypowiedzieć wszystkie moje myśli, któż wie, czy później będę to mogła uczynić?

Henryku, Klemencjo, zbliżcie się do mnie, jeszcze bliżej, abym mogła być świadkiem tego szczęścia, którego daremnie pragnęłam dla siebie.

Młodzi ludzie postąpili bez namysłu, jak gdyby szli zarówno za głosem swej myśli jak i życzenia Marty.

Ta popatrzyła na nich chwilę w milczeniu. Była tak silnie wzruszona, że przerażony Henryk zaprotestował energicznie i mówić jej zabronił.

— Chcę mówić — odparła — nikt nie powinien kępować woli umierającego.

Młody człowiek pochylił głowę i słuchał.

Marta po krótkim milczeniu zaczęła:

— Oddawna już, patrząc na was, wiedziałam, że się kochacie i cieszyłam się z tego... Potem płakałam nad wami, dowiedziawszy się o smutnym losie Klemencji. Dziś umrę szczęśliwa, bo wiem, że nic nie może was już rozłączyć.

Ciotka Wiktoryna podniosła głowę i spojrzała na młodych ludzi, udając zdziwienie tem niespodzianem odkryciem.

Oni milczeli i zajęci sobą nie spostrzegli nawet, że Marta gaśnie im w oczach.

— Połóżcie ręce wasze w moje ręce, abym czuła was lepiej i wy mnie — mówiła dalej biedna dziewczyna. Wszak przyrzekasz mi, Henryku, że Klemencja zostanie twoją żoną, a i ty Klemencjo przyrzeknij mi, że będziesz żoną mego brata.

Młodzi ludzie spojrzeli na siebie i prawie jednocześnie zawołał:

— Ach, tak, przyrzekamy!

— A teraz, kiedym połączyła was w przyszłości, sama umrzeć już mogę, bo nie mam już co robić pomiędzy wami, moi drodzy...

— Pragnęłabym pozostać jeszcze z wami, aby być świadkiem waszego szczęścia — rzekła. Ciotko Wiktoryno, chodź do mojego serca, ty coś mnie wychowała, coś była matką moją; na twojej piersi, która kołysała mnie tyle razy, umrzeć pragnę i ziemię tę pożegnać.

Wszyscy mieli łzy w oczach, a Klemencja przypominała sobie mimowoli śmierć, której świadkiem była kilka dni temu, tak odmienną od tej, rozdzierającej teraz jej serce.

Po kilku chwilach ciotka Wiktoryna, pochylona dotąd nad Martą, podniosła się.

Henryk z kolei zbliżył się do siostry.

— Przestała już cierpieć — rzekł.

W kilka dni potem Henryk robił przygotowania do wyjazdu do Paryża.

Klemencja miała pozostać przy ciotce Wiktorynie przez czas trwania żałoby.

Rano, w dniu wyjazdu Henryka, Klemencja przechadzała się z nim po ogrodzie, wsparta na jego ramieniu z zaufaniem podzielanej miłości.

Oboje myśleli o tej przyszłości bliskiej, okupionej tyloma zawodami i cierpieniami.

Nagle głowa jakaś wychyliła się z pośród gałęzi i spojrzała na nich dziko.

Był to Herman. Z gniewem patrzył na Henryka.

Klemencja opuściła ramię towarzysza i poszła do tej upośledzonej istoty.

— Hermanie! — zawołała chwytając go mocno za obie ręce — spójrz na tego człowieka co stoi przy mnie.

Dziki podniósł głowę i wlepił wzrok w pana d'Ollwiller.

— Tego — mówiła dalej Klemencja — powinienś szanować i kochać, ponieważ ja go kocham!

Herman ryknął tylko głucho. Potem ukląkł przed Klemencją i całując skraj jej sukni, szepnął:

— Będę go szanował, ale po pani nie będę kochał nikogo!

KONIEC.

### Bacność Sokoli!!!

W niedzielę dnia 22 kwietnia b. r. odbędzie się w Wąbrzeźnie Zjazd Rady Okręgowej Sokolstwa naszego Okręgu.

1. Przyjazd delegatów do Wąbrzeźna o godz. 9<sup>20</sup> na małym dworcu.

2. Zbiórka wszystkich druchen i druhów o godz. 8<sup>30</sup> przed mieszkaniem druha wiceprezesa Czerwińskiego po odbiór sztandaru, z tamąd pochód na mały dworzec.

Winni stawić się bezwzględnie wszyscy członkowie towarzystwa w stroju sokolim lub przynajmniej w czapce sokolej albo z oznaką sokola.

3. O godz. 9<sup>25</sup> wymarsz wspólny z gośćmi na nabożeństwo do kościoła. Kazanie okolicznościowe wygłosi ks. prob. Zakryś.

4. Po nabożeństwie pochód do lokalu obrad druha Szymańskiego (Hotel pod Orłem.)

5. Odprowadzenie sztandaru.

6. Otwarcie Zjazdu Rady Okręgowej, powitanie gości i obrady podług programu.

Apeluję ponownie do wszystkich członków aby zgodnie z karnością i ideą sokolą gremjalny udział wzięli w pochodzie!

Czołem!

Z. Czarnota - Bojarski  
Prezes

### Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 18 kwietnia

— **Ślub.** Wczoraj we wtorek odbył się w kościele parafjalnym ślub p. Wandy Kozłowskiej z p. Antonim Popiełką por. pilotem z Oficerskiej Szkoły Lotnictwa w Dęblinie. Związek małżeński pobłogosławił ks. prob. Zakryś — Młodej parze na nowej drodze życia ślemy najserdeczniejsze życzenia. — Red.

— **Pomorski Związek Kół śpiewaczych** podaje kołom do wiadomości, iż termin nadsyłania kwestionariuszy zjazdowych przedłużono do dnia 30 bm. Po tym terminie koła nie będą mogły zgłosić swego udziału w Zjeździe. Każde koło biorące udział w Zjeździe musi wziąć udział w chórach ogólnych. Nuty wysłać się za zaliczką. Równocześnie podajemy zainteresowanym kołom do wiadomości, iż Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom Zjazdu zniżkę kolejową 66% w drodze powrotnej.

„Cześć Pieśni”.

— **Dodatek do opłat stemplowych.** Władze skarbowe wydały zarządzenie mające zapobiec nieporozumieniom, wynikającym przy zakupowaniu znaczków stemplowych. Kupujący niejednokrotnie nie płać dodatku 10 proc. do ceny nominalnej i uważają, że dodatek ten przeznaczony jest na korzyść sprzedawców, gdy w rzeczywistości dodatek ten w myśl ustawy dotyczy wszystkich podatków i opłat stemplowych. Zarządzenie władz skarbowych wydane zostało w tym kierunku, aby w miejscach sprzedaży znaczków stemplowych uwidocznione było powyższe wyjaśnienie.

— **Biała wiosna.** Po pięknych i słonecznych dniach świątecznych nastąpiły mroźne dni. Temperatura chwieje się między — 2 a 5 stopniami C. W wielu częściach Polski jako i Pomorza spadł śnieg.

— **Radzyn.** (Włamanie do urzędu pocztowego). W nocy z dn. 15 na 16 bm. pomiędzy godz. 3 a 4 nad ranem włamali się nieznani sprawcy do Urzędu pocztowego w Radzynie, pow. grudziądzkiego, gdzie skradli niestwierdzoną jeszcze sumę pieniężną oraz znaczki pocztowe. Policja w pościgu za włamywaczami oddała kilka strzałów rewolwerowych, raniąc jednego ze sprawców, którego jednak zdołali towarzysze uprowadzić ze sobą.

— **Radzyn.** Za wybitną działalność na terenie plebiscytowym udekorowany został w tych dniach honorową odznaką „Frontu Pomorskiego” prozes tutejszego Tow. Powstańców i Wojaków p. rektor Klimek.

— **Jabłonowo.** (Czy zamach?) Przed kilku dniami nieznany sprawca, na stacji kolejowej w Jabłonowie skręcił druty sygnału wjazdowego oraz włożył kamień pomiędzy glicę a szynę. Na skutek zmiany sygnału pociąg tranzytowy, przybywający do Jabłonowa o godz. 22.50 z Niemiec, stanął przed owym sygnałem przez co uniknął ewentualnej katastrofy. Dochodzenia prowadzone przez organa policyjne wraz z tamtejszym naczelnikiem stacji ustaliły, że tego karygodnego czynu, mógł jedynie dokonać tylko jakiś fa-howiec, a więc kolejarzy. Sprawcy jednak do dziś nie wykryto.

— **Poznań.** (Powiększenie ogrodu zoologicznego). — W najbliższych dniach do ogrodu zoologicznego przybędzie transport zwierząt egzotycznych, złożony z kilkudziesięciu sztuk. Niedawno narodził się młody żubr, jak również zakupiona zeszłego roku para zebu doczekała się potomstwa.

### BUCH TOWARZYSTW

— Wąbrzeźno. Lekcja śpiewu „Lutni” odbędzie się dziś w środę, dnia 18 kwietnia. O liczny udział członków prosi

Z a r z ą d.

# PLAN

tegorocznego szczepienia obowiązkowego przeciw ospie.

Miejscowość szczepienia	Lokal	Szczepieńcy następujących miejscowości	Szczepienie		Ogledziny	
			dzień	godzina	dzień	godzina
1. Płużnica	oberża	Płużnica, Orłowo, Ostrowo, Czaple, Bartoszewice,	1. V.	2.	9. V.	2
Król. Nowawieś	oberża	Król. Nowawieś, Mgowo, Uciąż, Czapelki	1. V.	3.	9. V.	2,45
Łabędź	szkoła	Łabędź, Cymbark, Makswald, Nielub, Michałki, Trzcianek,	1. V.	4.	9. V.	3,30
Stanisławki	oberża	Stanisławki, Gziki, Pieńki, Szczerosługi, Wronie,	1. V.	5.	9. V.	4
Jarantowice	oberża	Jarantowice, Buk, Buczek Sitno, Prusy,	1. V.	5,45	9. V.	4,45
2. Myśliwiec	oberża	Myśliwiec, Zaskocz, Jaworze, Frydrychowo, Sicienek, Rozgart,	2. V.	2	10. V.	2
Książki	oberża	Książki wieś i majątek, Łopatkki, Brudzawki, N. Łopatkki,	2. V.	3,30	10. V.	3
Osieczek	oberża	Osieczek, Piwnice,	2. V.	4,45	10. V.	4
Dębowałaka	szkoła	Dębowałaka	2. V.	5,15	10. V.	4,30
Niedzwiedz	szkoła	Niedzwiedz	2. V.	5,45	10. V.	5
3. Trzciano	szkoła	Trzciano, Przydwórz, Sosnówka,	4. V.	2	11. V.	2
Ryńsk	oberża	Ryńsk, Ludowice, Orzechówko	4. V.	3,30	11. V.	2,30
Orzechowo	szkoła	Orzechowo, Węgorzyn, Łądy, Sierakowo, Srebrniki,	4. V.	3,30	11. V.	3,15
Mlewo	oberża	Mlewo, Mlewiec, N. Mlewiec,	4. V.	4,15	11. V.	4
Rychnowo Wielkie	oberża	Wielkie Rychnowo, Rychnowo, Nowydwór, Marjanki,	4. V.	4,45	11. V.	4,30
Wielkołaka	oberża	Wielkołaka, Pruskołaka, Sze-wa, Borówno, Elzanowo,	4. V.	5,30	11. V.	5,15
4. Wałycz	oberża	Wałycz	5. V.	2,30	12. V.	3
W. Radowiska	oberża	Wielkie Radowiska, Małe Radowiska, Zaradowiska	5. V.	3	12. V.	3,30
Lipnica	oberża	Lipnica, Lipnica Kolon., Wielkie i Małe Pułkowo,	5. V.	4	12. V.	4
Galczewo	szkoła	Galczewo, Galczewko, Przeszkoda, Zawada, Owieczkowo, Sokoligóra, Nowymłyn, Bożepole.	5. V.	4,30	12. V.	4,30
Łobdowo	oberża	Łobdowo, Kurkocin, Tokary,	5. V.	5,15	12. V.	5,15
5. Zieleń	oberża	Zieleń, Stary Zieleń, Za Zieleń, Pływaczewo, Piątkowo,	7. V.	2	14. V.	2,30
Kowalewo	hotel	Kowalewo, Szychowo, Frydrychowo, Pluskowęsy, dzieci małe, dzieci szkolne.	7. V.	3	14. V.	3,15
Chelmonie	szkoła	Chelmonie, Chelmoniec, Bielsk, Bielskie budy, Lipienica,	7. V.	4,30	14. V.	4,30
Elgiszewo	szkoła	Elgiszewo, Leśno, Tobułka,	7. V.	5,15	14. V.	5,15
6. Ostrowite	oberża	Ostrowite, Gapa, Gajewo, Poćwiardowo, Kiełpiny i wybudowanie	8. V.	2	15. V.	2,30
Golub Podz.	szkoła	Golub Podzamek, Nowawieś, Krażno, Lisewo, Skępsk	8. V.	3	15. V.	3,15
Golub	dom ludowy	Golub dzieci małe, dzieci szkolne	8. V.	4	15. V.	4
			8. V.	4,45	15. V.	4,30
Hamer	szkoła	Hamer, Nadl. Konstancjowo, Kołat, Józefat, Kujawa, Mokrylas,	8. V.	5,45	15. V.	5,30

Nagłówek jak poprzednio:

7. Wąbrzeźno	szkoła żeńska	Szkoła żeńska	16. V.	9	22. V.	9
"	"	Szkoła ewangelicka	16. V.	9,30	22. V.	9,30
"	"	Szkoła wydziałowa	16. V.	10	22. V.	9,45
"	"	Szkoła męska	16. V.	10,30	22. V.	10,30
"	"	Czystochleb dzieci szkolne	16. V.	11	22. V.	10,30
gimnazjum		gimnazjaliści	16. V.	11,30	22. V.	11
szkoła żeńska		Wąbrzeźno i Czystochleb małe dzieci	16. V.	4,30	22. V.	4,30

W celu ścisłego przeprowadzenia szczepienia przeciwospowego w myśl przepisów prawnych zarządza co następuje:

1. Obowiązkiem gmin jest postaranie się o odpowiednie urządzenie lokalu szczepienia, który winien się składać z dwóch dobrze oświetlonych odpowiednio wielkich pokoi. Odnośny lokal winien być przed szczepieniem należycie wyczyszczony i przewietrzony. Dla lekarza, wykonującego szczepienie, znajdować się musi w każdym lokalu szczepienia miednica z czystą wodą, mydło i ręcznik. Stół dla narzędzi lekarskich winien być czysty i okryty białym czystym obrusem. Prócz tego znajdować się winien w każdym lokalu szczepienia atrament do pisania.

2. Zarządy gminne winny na czas uwiadomić rodziców dzieci, które do szczepienia stawiać się muszą, osobnym wezwaniem, które otrzymać mogą w Starostwie, ażeby ci rodzice w terminach powyżej ogłoszonych z dziećmi do szczepienia przybyli. Rodzice dzieci, które z powodu choroby nie mogą być szczepione, muszą wyka-

zać się świadectwem lekarskim lub przedstawić chore dziecko szczepiacemu lekarzowi, o ile nie zachodzi choroba zaraźliwa.

3. Przy szczepieniu i przeglądzie muszą być osobiście obecni pp. Burmistrzowie, Sołtysi i Przełożeni obszarów dworskich względnie ich prawni zastępcy.

Lekarz szczepiący ściśle będzie kontrolował, czy na poszczególnych terminach wszyscy pp. naczelnicy gmin będą obecni i prowadzić będzie spis wszystkich nieobecnych, których pociągnę do odpowiedzialności. Posterunki Policji Państwowej wzywam do wydelegowania po jednym urzędniku na poszczególne terminy szczepienia i oględzin, celem utrzymania porządku podczas szczepienia wedle wskazówek lekarza szczepiącego.

Rodzice, opiekunowie i wogóle osoby, do których należy opieka nad dziećmi, odpowiedzialni są za to, żeby dzieci oddane ich opiece w przepisanych terminach były szczepione.

Dzieci nieszczepionych nie wolno przyjmować do szkół, lub innych zakładów naukowych.

Przeszkadzanie w poddaniu się innym osobom szczepieniu ochronnemu, lub namawianie ich do uchylenia się od szczepienia podlega karze.

Wykroczenia przeciw niniejszemu zarządzeniu, o ile czyn karogodny nie podlega ukaraniu w myśl ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych, względnie w myśl ogólnych postanowień karnych, będą karane w drodze administracyjnej grzywną do 200 złotych lub aresztem do 14 dni.

Rozporządzenie powyższe podadzą pp. Burmistrzowie i Przełożeni gmin niezwłocznie wszystkim mieszkańcom do wiadomości w sposób dotąd praktykowany.

L. dz. 444/28 IV. STAROSTA.

### Targowica poznańska.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen

z dnia 17. 4. 1928 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

#### Jalówki i krowy

b) pełnomięś. wytucz. krowy najw. wartości rzeźnej do lat 7	148—153
c) starsze wytucz. krowy mniej dobre młode krowy i jałówki	140—146
d) miernie odżyw. jałówki i krowy	122—128
e) licho odżywiane krowy i jałówki	90—100

#### Cielęta

a) najprzedniejsze cielęta tuczne	170—176
b) średnio tuczne cielęta i najprzed. ssaki	160—164
c) mniej tuczne cielęta i dobre ssaki	150—154
d) liche ssaki	100—110

#### Świnie

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	190—192
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	184—186
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	176—180
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	164—170
f) maciory i późne kasty	150—180

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ (B. Szczuka Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada)

### Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 20 kwietnia 1928 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawane będzie najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

- 6 butelek likieru
- 10 sprzęgów do maneża (klamer)
- 1 piec żelazny,
- 1 szafa ogniotrwała
- 1 i cielę (czarno-białe)

MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY przy Magistracie w Wąbrzeźnie.

### Przetarg przymusowy

Dnia 20 kwietnia 1928 r. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawane będą najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. B. Brzostkowskiego w Wąbrzeźnie

maszynę do pisania „Adler“  
Głowczowski, Komornik sądowy w Wąbrzeźnie

### Przetarg przymusowy

Dnia 20 kwietnia 1928 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawane będą najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. J. Siudowskiego w Wąbrzeźnie ul. Grudziądzka

- kanapę
- 2 fotele

Głowczowski, Komornik sądowy Wąbrzeźno.

### Przetarg przymusowy

Dnia 21 kwietnia 1928 r. o godz. 1-ej w poł. sprzedawane będą najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Bolesława Kępińskiego w Piwnicach

- 2 tuczniaki

Głowczowski Komornik sądowy Wąbrzeźno.

# JAJA

masło i drób kupuje stale w każdej ilości po najwyższych cenach dzienn. Największy dom eksportowy tej branży na Pomorzu

Tel. 174 E. Goetz Wąbrzeźno-Pom

Zarząd Pow. Kasy Chorych w Wąbrzeźnie ogłasza niniejszem

## przetarg publiczny na dostarczenie mebli biurowych

Słepkosztorysy można odebrać w biurze Powiatowej Kasy Chorych w godzinach urzędowych. Złożenie wypełnionych ofert nastąpić może najpóźniej do dnia 23. IV. 28. godz. 5 po poł. O tej godzinie i w tym dniu nastąpi otwarcie ofert przy ewtl. obecności oferentów. Praca jest ściśle terminowa i ma być wykonana solidnie. Zarząd Powiatowej Kasy Chorych zastrzega sobie prawo nie uwzględnienia żadnej z ofert, prawo do wolnego wyboru oferenta i prawo możl. podziału prac.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Wąbrzeźnie

## KINO-TEATR

Wczwartek, dnia 19 kwietnia br. o godz. 8-mej wiecz.

# Lew Mogotów

Monumentalny dramat egzotyczno-erotyczny w 10 aktach

W roli egzotycznego księcia Iwan Mozzuchin oraz słynna gwiazda filmowa Natalja Lisienko

Przepyszna wystawa wschodnia Rzecz dzieje się w legendarnym państwie Mogotów, na jachcie bogatego bankiera i Paryżu. Wspaniały koncert gry — Najnowsze toalety.

NADPROGRAM

Ogłaszajcie się w „Głosie Wąbrzeskim“.

Moim Szanownym Klientom do łaskawej wiadomości, iż na ulicy Rynkowej w domu p. Betlejewskiego

**otworzyłem miejsce zakupu jaj i masła**

Największy dom eksportowy na Pomorzu  
**E. Goetz, Wąbrzeźno**

**LEKCCJE gry na fortepianie**

także w godzinach wieczornych, udziela

Leon Ernst organista Rynek 17.

Tamże może się zgłosić dwóch kandydatów na organistów

**Stawka**

Wypłaty na osobne numery okarowane

Wielkopolska Wąbrzeźno

Permak St. March 10

**Piegi**

złote plamy op. leniżną usuwa

pod gwarancją aptekarza Jana Gadebuscha

AXELA krem od piegów 1/2 stoika 2,50 zł 1/4 st. 4,50 zł do tego mydło AXELA 1 kaw. 1,25 zł, 3 kaw. 3,50 zł.

Do nabycia w następujących drogeriach i aptekach:

L. Donat Mast. Wąbrzeźno Rynek 2  
K. Głowacki „ „  
W. Kornaszewski „ „  
Dr. J. Piotrowski Apteka p. Orłem  
K. Sell ul. Kolejowa

Kupuje **mak niebieski**

Paweł Piotrowski ul. Kolejowa 61/62

Poszukuje się **harmonjum**

do wypożyczenia za wysokim wynagrodzeniem

Zgł. w adm. „Głosu“

**Willa**

z 7 pokojami w bardzo dobrym stanie korzystnie na sprzedaż

Wolności 61

Poszukuję od zaraz **dwóch czeladników stolarskich**

A. Cander mistrz stolarki.

Sprzedam lub zamienię w Grudziądzu lub w Wąbrzeźnie zaraz

**3 piętrowy dom z 12 mieszkaniami** włącznie z przylegającym pół morgowym polem

Franciszek Noga Świecie n/w ul. Klasztorna 12.

**KILKA dziewcząt**

ponad 18 lat może się zgłosić do drukarni Głosu Wąbrzeskiego

**Młoda Kasjerka**

z ładnym charakterem pisma, obeznaną z książkowością potrzebna.

Zgłoszenia z życiorysem i kopją świadectw do adm. Głosu

**ZGUBIONO** świadectwo przemysłowe i patent na handel dom. krajowy.

Znalazcę uprasza o zwrot tyczące

Zygmunt K. Jęzowski Wąbrzeźno-Wyb.

Potrzebny od zaraz **FORNAL do koni**

z 3-ma zacieknikami Augustyn Łepek WILDZĄDZ pow. Chełmno, poczta Król. Nowawieś.

Władysław Kujawa Wąbrzeźno

WYKONUJE Instalacje elektryczne dla światła isity — Naprawy przeżytych instalacji — Naprawy motorów i dynamo-maszyn — Naprawy akumulatorów — Zakładanie dzwonek bezpieczeństwa przeciw włamaniu i kradzieży — Gromochrony i domowe telefony

Kosztorysy i ekspertyzy bezpłatnie

**Kalendarze terminowe**

dla pp. Sołtysów już są do nabycia w adm. Gł. Wąbrz.

Wielu artystów naszych, szukając do swych dzieł pierwiastku rdzennie polskiego, spostrzegło, iż w najprostszej formie przechował się ten pierwiastek wśród ludu wiejskiego, ponieważ najmniej był lud ten wystawiony na wpływ obcej kultury i we wszystkim co tworzył, czerpa wzór tylko z siebie.

Więc też charakterystyczne malowanki na sławnych skrzyniach krakowskich dały nowy podkład polskiemu zdobnictwu i sztuce stosowanej, a skromna pierwotnie chałta górala zakopiańskiego stała się pierwowzorem polskiego stylu w nowszej architekturze naszej. W ornamentacji kościelnej zaś wyrzucono zużyte aż do przesytu palmy, oliwki i kaktusy włoskie, zastępując je stylizowanymi kwiatami z pośród naszej flory.

W literaturze zaczęto badać duszę naszego chłopca (Reymont, Tetmajer, Konopnicka, Wł. Orkan i inni), — w malarstwie zaczęto dawać wyraz jej pojęciom. I tak Stachiewicz stworzył przepiękny cykl obrazów, przedstawiając w nim niektórych, najwięcej w Polsce czczonych świętych w ten sposób, jak lud ich sobie wyobraża. Naprzykład Trzej Królowie wyglądają w obrazie Stachiewicza raczej jak wojewodowie i dawni rycerze polscy, niż ci legendowi władcy ze Wschodu.

A teraz jasełka. Zwyczaj ten wprowadzili do Polski Franciszkanie w drugiej połowie XV wieku. Ponieważ jasełka zwabiały całe tłumy ludu, zaprowadzono je także w innych klasztorach. Lud lubował się w tych widowiskach, ponieważ one najwięcej odpowiadały jego pojęciom.

Lecz stosując się dalej do psychologii ludu stały się kościelne jasełka z budującego widowiska prawdziwą „szop

ką“ i górę wzięły w nich pierwiastki rodzajowe, sielskie, humorystyczne.

Ten pierwiastek ludowy polski i humorystyczny wykorzystał w całej pełni Lucjan Rydel w swych jasełkach scenicznych p. t. „Betlejem Polskie“. Stosując się do pojęć naszego ludu daje nam Rydel jasełka szczerze polskie, ludowe.

W jasełkach Rydlowskich rodzi się Chrystus na polskiej ziemi, gdzieś w spokojnej wiosce w pobliżu Krakowa, a hołd oddają mu polscy pasterze, nasze poczciwe Bartki, Wojtki i Maćki. Z darami spieszą królowie polscy Kazimierz Wielki, Władysław Jagiełło i Jan III Sobieski. Przed żłóbkiem Chrystusa przesuwają się barwny korowód innych królów polskich, naszych rycerzy i hetmanów i cały szereg znanych historycznych postaci.

Najpiękniej i najbardziej swojsko bywa „Betlejem Polskie“, wystawiane w teatrze krakowskim, dla którego głównie pisał swą sztukę Lucjan Rydel. Zwłaszcza dekoracje są wspaniałe. Za stajenką Betlejemską, gdzieś daleko na horyzoncie z pośród drzew osrebrzonych śniegiem widnieją zarysy krakowskiego Wawelu, a nad szczytami jego wież świeci promienna gwiazda Betlejemska.

Dlatego też sztuka ta zdobyła wielką popularność na scenach polskich, gdyż na dusze proste polskiego ludu działa ona z niezwykłą siłą i przynosi długo niezapomniane wrażenie. Bo też i na lud prosty najwięcej, na lud wiejski, z którym Lucjan Rydel żył się tak bardzo, obliczona jest znaczna część twórczości poety. W wielu innych jeszcze utworach Rydla przebija się ta bogata malowniczość efektów, zaczerpniętych z życia ludu, jak i ten cudny urok swojskości.

Przed wojną wielkie wrażenie wywołał też wspaniały obraz Tadeusza Popiela p. t. „Jasełka“. Pod strzechą słomianą szopy siedzi na sianie Matka Boska z Dzieciątkiem, przed którym Trzej Królowie kornie biją czołom.

Matka Boska przedstawiona jest tutaj bez aureoli, niby prosta dziewczica, a przecież tak jest dostojną, tak świętą w swej szlachetnej prostocie. A ci Trzej Królowie o typowo polskich twarzach, ten święty Józef i pastuszkowie w strojach ludowych — wszyscy tak dobrze nam znani i tak bardzo swojscy. Przytem na dalszym planie krajobraz, oświetlony wschodzącym słońcem, krajobraz polski, gdzie na pa-

górkach, pokrytych tu i ówdzie wierzbami, pasą się stada owiec, ogromnie nęci oko.

Jest to fakt radosny, że sztuka, jak we wspomnianych wypadkach tak głęboko sięga w tradycję narodową, która żyje do dziś dnia i żyć będzie jeszcze długo w sercach naszego ludu.

KONIEC.